

sobota, 28.08.2021

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNA, (29.08.2021).

W 1974 r. jeden z angielskich biskupów, który był obecny na Soborze Watykańskim II jako konsultant, podczas spotkania z kapłanami otrzymał pytanie o to, który z dokumentów Soboru będzie miał najtrwalszy wpływ na Kościół katolicki. Jego odpowiedź ich zaskoczyła. Biskup powiedział, że jego zdaniem będzie to Konstytucja o objawieniu Bożym „Dei Verbum”. Podkreślił, że w tym dokumencie w sposób wyraźny na nowo umieszczono słowo Boże w centrum życia Kościoła.

Warto dziś przytoczyć jeden z najpiękniejszych fragmentów tego dokumentu soborowego: „Albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” („Dei Verbum”, nr 21).

Słowo Boże jest pierwszym źródłem duchowości chrześcijańskiej, umacnia osobistą więź chrześcijanina z żywym Bogiem oraz z Jego zbawczą i uświęcającą wolą. To nie tylko podpora dla Kościoła, ale też dla człowieka wierzącego utwierdzenie wiary, pokarm duchowy i przede wszystkim źródło czyste i stałe życia duchowego. Wszelkie inne źródła życia duchowego mogą się wyczerpać, a to źródło jest stałe i zawsze dostępne. Aby jednak słowo Boże wydawało owoce w naszym życiu, potrzebna jest odpowiednia postawa ze strony człowieka wierzącego.

Mówi o tym dzisiejsza liturgia słowa, w której św. Jakub napomina nas: Przyjmijcie w duchu łagodności zaszczerpione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie (Jk 1, 21b-22).

Bardzo pouczające jest przesłanie tego fragmentu Biblii. Słowo Boga ma moc zbawić dusze, ale wówczas, gdy będzie przez nas przyjęte, rozważane i wprowadzone w czyn. Autor natchniony podkreśla, że trzeba przyjąć Boże słowo w duchu łagodności, aby temu słowu pozwolić sobie przemieniać. Przyjmowanie słowa oznacza więcej niż tylko słuchanie. Jest to przyjmowanie go sercem, czyli ze zrozumieniem i wewnętrzną akceptacją. Co więcej, uczniowie Jezusa powinni wprowadzać je w czyn, czyli kierować się nim w swoim życiu, kształtując w ten sposób swoją chrześcijańską mentalność. Trzeba zastosować w swoim życiu to, do czego słowo Boże wzywa. Aby je zastosować właściwie, trzeba je dobrze zrozumieć. Aby je jednak zrozumieć, trzeba to słowo rozważać i w jego świetle dokonywać rozeznania woli Bożej. Dzięki temu uczniowie będą mogli realizować w pełni wskazania swojego Nauczyciela i Mistrza. Jakub Apostoł, który sam towarzyszył Jezusowi i słuchał Jego słów, przypomina nam, że powinniśmy z otwartością słuchać Jezusa, z ufnością rozważać Jego słowo i realizować je dzięki wierze.

Na podstawie naszego życiowego doświadczenia możemy jednak zauważyć, że łatwiej nam jest słuchać słów Jezusa. Gorzej natomiast realizować je w naszym życiu. Nasza odpowiedź na usłyszane słowo Boże nie powinna się jednak zatrzymywać na rozważaniach teologicznych bądź dywagacjach filozoficznych. Powinna być doświadczalna, czyli polegać na wcielaniu słowa w życie, na działaniu według tego słowa. Taką postawę Jezus objął swoim błogosławieństwem: Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je wiernie (Łk 11, 28).

Na drodze wprowadzania słowa w czyn św. Jakub Apostoł daje nam cenną poradę: Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża

Autor listu stwierdza, że nie wystarczy przyjąć Boże słowo w duchu łagodności, ale trzeba temu słowu pozwolić sobie przemieniać i kształtować nowy styl życia. Wtedy słowo, które zamieszkało w nas, będzie mogło „wyjść” na zewnątrz w postaci dobrych czynów i dotrzeć do konkretnych osób, które tego dobra potrzebują. Św. Jakub wymienia tu wdowy i sieroty, czyli grupy osób, które w jego czasach potrzebowały szczególnej opieki. Dzisiaj zakres osób potrzebujących znacznie się rozszerzył. Jeśli będziemy chcieli pomóc potrzebującym, odkryjemy wiele osób bliskich i dalekich, które potrzebują pomocy materialnej lub duchowej. Ważne jest, by podejmować konkretne działania. Można na przykład spojrzeć do naszych szaf, czy tam nie wiszą niewykorzystywane ubrania, do naszych spiżarni, czy jest tam coś, czym możemy się podzielić z innymi. Warto rozważyć, czy możemy podarować komuś nasz czas, naszą służbę, naszą zdolność słuchania lub pocieszania. Z serca kochającego i żyjącego słowem Bożym wypływają tym sposobem dobre dzieła, które pomagają ludziom, którzy potrzebują pomocy: Bo byłem głodny, a daliście mi jeść... (Mt 25, 35).

Uczniowie Chrystusa, którzy są głosicielami słowa Bożego, muszą być pierwszymi, którzy żyją tym słowem. Wtedy słowo Boże będzie im pomagać, aby uodpornili się na złe wpływy świata i zachowali siebie nieskalanymi od takich wpływów oraz dyspozycyjni wobec Boga i Jego oczekiwań.

Słowo Boże jest żywe wówczas, gdy czytając je i wkładając wysiłek w jego zrozumienie, czynimy je aktualnym i staramy się powiązać je z naszym życiem. Czytając więc nawet dłuższe fragmenty biblijne, nie możemy zapominać, że słowa te stanowią list, jaki Bóg Ojciec wysłał do tych, których kocha. Mając to w pamięci, może nawet zdziwimy się, że taka droga postępowania ze słowem Bożym będzie nas zmieniała, bo przecież, „z kim przestajesz, takim się stajesz”. Celem listu, jaki Ojciec codziennie wysłał do nas, jest to, abyśmy stawali się do Niego podobni w doczesności, jak również w wieczności.

I tego właśnie chciałbym życzyć wszystkim czytającym to rozważanie.

Przełożony domu zakonnego redemptorystów w Bardzie oraz wykładowca teologii duchowości w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie – Bardo, o. Sylwester Cabała CSsR.